

MUCHA [część czwarta - ostatnia]

50.

*można powiedzieć że poeci
ukamieniowali poezję
słowami*

Tadeusz Różewicz

umarła poezja
niech żyje „poezja”

jej z martwych
powstanie
nie z tego jest
świata

i słowo „poezja”
jest słowem
ostatnim

cokolwiek to znaczy
jest już
bez znaczenia

51.

w języku homo sapiens słycać
mowę wód kamieni piasków
pustyni pierwotnych
żyjątek w głębinach
oceanów skrzypów i widłaków
sosen i buków oraz dinozaurów
dźwięki pierwszych owadów
pomruki drapieżców
jęk neandertalczyka
oraz pierwsze słowo
poety tworzącego oto
ludzki świat

poeta patrzy w sufit
na suficie mucha
poeta nic nie mówi
mucha się nie rusza

to obraz jednoznaczny
to obraz wieloznaczny
możecie o tym mówić
co wam przyjdzie do głowy

52.

niemy poeta
w mocy demonów
nie ma nikogo
kto je przegoni

niemy poeta
wpatrzony w muchę
dostrzega czarta
co się w nią wcielił

słyszysz krzyk kobiet
w płomieniach stosów
jęk heretyków
łamanych kołem
zdyszany oddech
uciekających
odmieńców których
tłum chce zabijać

śmiech polityków
bełkot kapitanów

53.

Czy istnieje granica przyrostu informacji?

Czy kolejny bit zniszczy wszechświat?

Czy informacje produkują informacje?

Zasada przyczynowości informacyjnej powiada, że wiadomość nie może zawierać dostępu do większej ilości informacji niż ilość informacji w niej zawarta.

Wiersz jest wiadomością produkującą w kolejnych odczytaniach nowe informacje.

Nie ma zasady pozwalającej na określenie ilości informacji zawartych w wierszu.

Można założyć, że wiersz jest wiadomością zawierającą informacje skryte.

Jaki jest status informacyjny słowa „rzadz” w wierszu Bolesława Leśmiana?

Jaki jest status informacyjny neologizmu?

Czy neologizmy to informacje urojone?

Czy informacja wiersza jest informacją w czasie urojonym?

Poeta milczy.

Bohater milczy.

Nie chce już tworzyć informacji.

Wie, że coś się tutaj

nie zgadza, choć wszystko

jest w porządku.

54.

poeta i mucha
naprzeciw siebie
milcząco
o świecie
złorzeczą

rzeczą zło
duch nieczysty
wielopłciowy
spocząć nie może
a dawne bohaterzy
orfeusze proroki
bawią się w ogrodzie
z dadaistami

Z partyzanckiego dziennika Janusza Różewicza (1918–1944), starszego brata Tadeusza:

Rozumiem w tej chwili dadaizm. Dadadada. Rozumiem niemowlęta, które nagle z niczego potrafią się zanieść takim serdecznym śmiechem. I jeszcze, i jeszcze mi trzeba czego do pełni – do pełni. Wiem, że to jest stan taki bliski momentu, w którym można „wziąć najwyższą nutę życia”. (...) Uśmiech szczęśliwego człowieka, który chce bogów chwycić za pięty. A wszystko inne – niesztuka. Nie chce mi się pisać traktatu poważnego na te inne tematy. No bo jak w takim stanie pisać traktaty. Och – całując czyjeś usta, nogi, brzuch, ręce, włosy – chciał myśleć o anatomii opisowej albo czymś podobnym. Ani mi się chce wracać do owej nudnej (w tej chwili) geografii – jestem in diesem Augenblick ganz glücklich. Tak, jeszcze jedno rozumiem: ach i och, i etc. Te resztki naszej pramowy nieartykułowanej – cudowne, bezsensowne dźwięki – na które poważnie wzrusza się ramionami, „bo cóż to może znaczyć”. A teraz jakże bym ryczał – o hej – oj – oj ach i owh, i ele, i hmmm – wstąpił we mnie duch szaleństwa radości. Świecie, o jakiś kochany – a kukielki ludzkie na moją stworzone radość w tym cyrku, i jestem tu bez biletu, bez biletu – aa!

Z listu Tadeusza Różewicza do tłumacza Carla Dedeciusa:

Mój starszy Brat... miał w szkole najbliższego przyjaciela, Niemca – syna niemieckiego kolonisty – ze wsi Konstantynów (jeśli dobrze pamiętam) w woj. łódzkim. Razem się uczyli, razem tłumaczyli niemieckich poetów (np. Uhlanda). I ten przyjaciel Janusza odezwał się do mnie – napisał po przeczytaniu tomu wierszy (który Ty przetłumaczyłeś i wydałeś u Hansera). Edmund, „Mundek” – napisał do mnie z Baden-Baden, co z Januszem? Odpisałem: Był w Łodzi oficerem AK, pracował w konspiracji – aresztowany przez Gestapo w lipcu 1944, rozstrzelany wraz z grupą towarzyszy broni w listopadzie 44. – Szczegółów śledztwa (tortur na badaniach), a potem ekshumacji w roku 1946 nie opisałem. Będąc w Monachium, spotkałem córkę Edmunda, potem pojechałem do Baden-Baden. Gadaliśmy 3 dni i 3 noce... o tym, co przeżył Edmund, co przeżyłem ja, i o życiu, i o śmierci Janusza. Wszystko wymieszane: łzy i śmiech, nazwiska profesorów gimnazjalnych, nazwiska i imiona sympatii dziewcząt, piękności gimnazjalnych, słowa polskie i niemieckie... Ech Karolu... pokolenie nasze... nasze losy.

jestem

etc. etc. etc. etc. etc. etc. etc. etc. etc. etc. etc. etc. etc.

etc. etc. etc. etc. etc. etc. etc. etc. etc. etc. etc. etc. etc. etc.

etc. etc. tc. etc.

etc. etc. tc. etc.

etc. etc. tc. etc.

etc. etc. **in diesem Augenblick ganz glück** tc. etc.

etc. etc. tc. etc.

etc. etc. tc. etc.

etc. etc. tc. etc.

etc. etc. etc. etc. etc. etc. etc. etc. etc. etc. etc. etc. etc.

etc. etc. etc. etc. etc. etc. etc. etc. etc. etc. etc. etc. etc.

57.

jakie to ważne napisz jakie
to ważne głównodowodzący
armii amerykańskiej prezydent
usa barack obama podczas
wywiadu telewizyjnego

zabił muchę:

<https://www.youtube.com/watch?v=O6mRNOWADl>

zauważ że w adresie
internetowym skryte jest
słowo
OWAD

Z Wikipedii:

Gatunek *Musca domestica* pojawił się ok. 200 milionów lat temu. Pojedynczy osobnik żyje ok. 4 tygodni, jednak w budynkach ludzkich może przetrwać w stanie anabiozy. Nawet w tak sprzyjających warunkach przeżywa bardzo mała część populacji – jesienią muchy są dziesiątkowane przez grzybicę.

Dorośle owady żywią się substancjami płynnymi, pokarmy twarde pobierają po rozpuszczeniu śliną (wstępnym strawieniu). Dziewięciodniowe owady osiągają dojrzałość płciową. Jaja (2,5 mm) składane są do kału, szczególnie do świńskiego. Samica może składać jaja od 2 do 5 dni, jednorazowo ok. 100, w ciągu całego życia od 600 do 2000 jaj. W 1 kg świńskiego nawozu może rozwijać się 15 000 larw. Po upływie 24 godzin wylęgają się larwy o charakterystycznym, z przodu stożkowo zwężonym kształcie. Larwy pobierają pokarm płynny. Szybkość rozwoju uzależniona jest od świeżości nawozu, trwa od kilku dni do dwóch miesięcy. W ciągu rozwoju larwy wydłużają się z początkowych 2 do 12 mm, trzykrotnie linejąc. Po przepoczwarczeniu trwającym ok. 10 dni wylęgają się dorosłe owady, które po kilku minutach są gotowe do lotu. Codziennie przychodzi na świat populacja much liczniejsza od całej ludzkości. Każdego roku mucha ma kilka generacji.

59.

mucha ma na muszce

każde słowo także to

niewypowiedziane

bzzzzzzzzzzzzzzzzzzzz

bzzzzzzzzzzzzzzzzzzzz

zestrzeliwuje

wszystkie oprócz

tego celnego

które trafia w sedno

60.

ogrody poetów
zarastają słowami
pustoszeją

poeci wypędzają
ze swych ogrodów
dzieci

 są zbyt
rozdokazywane są
nieprzewidywalne

dzieci wygnane z ogrodów
łapią muchy
wrywają im łapki
wyłupują im ommatidia

61.

muchy wiedzą wszystko
o pożerających się galaktykach

przez 200 milionów lat
ich ommatidia rejestrowały
migawki z życia wszechświata
rozbłyśki supernowych
wędrówki czarnych dziur
rosnące mrowiska liter
ludzkich bibliotek

skąpane w atramencie
zapisują swą wiedzę
brnąc po pustyniach
białych kartek
dziecięcych zeszytów

62.

mucha siada

powszędzy

czasem leci w roju

lecz dba

o swą osobność

zaś w pustym pokoju

gdzie na tapczanie

leży

bohater znużony

ląduje

na suficie

aby z innej strony

spojrzeć

na bohatera

przejrzeć jego myśli

i odlecieć

nie bacząc

jakie światy wyśni

63.

choćby nie wiem co
głównodowodzący
armii amerykańskiej
nie jest w stanie
zabić
wszystkich much
które przychodzą
na świat
w ciągu jednego
dnia

64.

Z listu Tadeusza Różewicza do Ryszarda Przybylskiego 17.10.1966 r.:

Byłem niedawno w stolicy. Wśród poetów – również. Wszyscy umarli (ci młodzi i najmłodszy również). To, że tego nie czują sami (i nawet, że to jest fałsz)..., to wszystko nie ma znaczenia. Nawet jeśli poezja jest „nieśmiertelna”, to też już nie ma sensu. Nawet jeśli czytam ją z zainteresowaniem. Czy Pan myśli, że w Nekropolu nie można się bawić (ewent. być pseudoklasykiem nowatorem itp.) – można, można. I to nie dotyczy sytuacji w naszej ojczyźnie – to jest stan przyrodzony ludzkości (w XX wieku).

65.

bohater – lat 45 napisał
ja nic nie robię (...)
styszę w sobie nudny głos
ktoś przyjdzie
zetrze was
z powierzchni ziemi
gadającą pleśń (...)
poprawiam
nowy
niepotrzebny wiersz

w połowie życia
wszystko już było
jasne potem
było już wszystko
jedno

66.

co widzi mucha
mucha widzi drapieżcę

myśli ecce poeta homo
creator który wie
że aurea prima stas est
eaetas a teraz powtarza
Aus dem zerscherbten
Wahn
steh ich auf
und seh meiner Hand zu,
wie sie den einen
einzigem
Kreis zieht

takie są myśli
metamorfozy
poezji

Z Kartoteki Tadeusza Różewicza:

BOHATER *leży z rękami pod głową. Wyciąga rękę, trzyma przed oczyma* To jest moja ręka. Ruszam ręką. Moja ręka. *porusza palcami* Moje palce. Moja żywa ręka jest taka postulszna. Robi wszystko, co pomyślę.

Odwraca się do ściany. Może zasypia.



Roussanka Alexandrova-Nowakowska, cykl *Latanie* (technika mieszana)